

Karol Bykowski (17 października 1949 – 29 grudnia 2024)

Author: Krzysztof Jaworski, Aleksandra Pankiewicz

PL ISSN 0079-7138; e-ISSN: 2657-4004

DOI: <https://doi.org/10.23858/PA73.2025.4142>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/283811>

Jak cytować:

Jaworski, K., & Pankiewicz, A. (2025). Karol Bykowski (17 października 1949 – 29 grudnia 2024). Przegląd Archeologiczny, 73, 289–292. <https://doi.org/10.23858/PA73.2025.4142>



Fot. K. Jaworski

KAROL BYKOWSKI
(17 PAŹDZIERNIKA 1949 – 29 GRUDNIA 2024)

29 grudnia 2024 r. odszedł od nas Karol Bykowski, postać niezwykle barwna i to zarówno w przenośni, jak i dosłownie. Już po pierwszym spotkaniu z Nim na zawsze zapamiętywało się Jego wspaniałą, rudą czuprynę i kolorowe sweterki, które nosił przez

całe życie – garniturów, poza naprawdę szczególnymi okazjami, nie pamiętamy. Był On też osobą „nieklasyfikowalną”, pełną pasji i zainteresowań, którym się całkowicie poświęcał i o których chciał wiedzieć wszystko. Zdobywał tę pełnię wiedzy nie tylko dla

Corresponding author: **Aleksandra Pankiewicz**, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław; e-mail: ohlap@poczta.onet.pl; <https://orcid.org/0000-0002-1831-6367>

Krzysztof Jaworski, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław; e-mail: krzysztof.jaworski@uwr.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0445-6262>

Received: 16.05.2025; **Accepted:** 19.05.2025

Przegląd Archeologiczny Copyright © 2025 by Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences.

This article is published in an open access under **the CC BY 4.0 license** (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

siebie, ale także i po to, aby przekazać ją innym najbardziej wiernie. Kochaliśmy w Nim to, że się tą wiedzą dzielił, bezinteresownie, zawsze z uśmiechem.

Karol Bykowski urodził się 17 października 1949 r. w Dzikowicach koło Szprotawy. W 1968 r. podjął studia na kierunku Archeologia, na Uniwersytecie Wrocławskim, które – po obronie pracy magisterskiej *Wpływy celtyckie w obrządku pogrzebowym ludności kultury przeworskiej* napisanej pod opieką naukową Józefa Kaźmierczyka – ukończył w 1973 r. z wynikiem bardzo dobrym. Tuż po studiach, 1 października 1973 r., rozpoczął pracę na stanowisku asystenta-stażysty, a wkrótce potem (od października 1974 r.) asystenta w ówczesnej Katedrze Archeologii UWr, gdzie był zatrudniony przez następne 43 lata. Już w czasie tych pierwszych lat pracy zawodowej Karol Bykowski znacznie poszerzył swój krąg zainteresowań badawczych, zajmując się, poza okresem lateńskim i okresem wpływów rzymskich, również okresem wędrowek ludów i wczesnym średniowieczem. Prowadził nie tylko wysoko cenione przez studentów zajęcia dydaktyczne dotyczące tych epok, ale też wiedzę przekazywaną im w uczelnianych murach rozwijał podczas letnich ćwiczeń terenowych na stanowiskach w Suszce, Brodnie, Rzymówce i Gilowie, publikując na bieżąco wyniki tych badań wykopaliskowych. Odbył też dwa zagraniczne staże (w Novae w Bułgarii i Halle w ówczesnej Niemieckiej Republice Demokratycznej), co w warunkach politycznych lat 70. XX w. wcale nie było takie łatwe i oczywiste. Karol był w tym czasie także, ulubionym przez studentów, opiekunem kolejnych roczników nowego „narybku” archeologów, zaś od 1981 r. również przewodniczącym ogniwa NSZZ „Solidarność” w Katedrze Archeologii UWr.

Działalność Karola Bykowskiego z pierwszych lat pracy zawodowej wróżyła mu szybką i błyskotliwą karierę naukową. Tak się jednak nie stało. Karol nigdy nie ukończył doktoratu, a w 1984 r. został zatrudniony na stanowisku pracownika naukowo-technicznego, a później technicznego. Nie zmienia to faktu, że Karol był dosłownie naszą katedralną, a następnie instytutową „chodzącą encyklopedią”, człowiekiem zawstydającym swoją ogromną i wszechstronną wiedzą największe autorytety świata naukowego (tu w formie anegdoty można wtrącić, że określając niegdyś Karola jako „instytutową encyklopedię” usłyszeliśmy od jednego z profesorów Instytutu Historycznego UWr zachęcenie i dopowiedzenie: „Jaką instytutową? Co najmniej wydziałową!”).

Karol miał świetną pamięć – nie tylko tę wzrokową, tak potrzebną archeologowi, ale też taką specyficzną „manualną”, dotykową. Wielu archeologów prowadzących badania powierzchniowe traktowało Go jako pierwszą we Wrocławiu wyrocznię, która może określić chronologię znajdujących przez nich ułamków naczyń. Karol każdą skorupę musiał wziąć do ręki – to był właśnie ten jego dotykowy zmysł. Słyszeliśmy często najpierw dochodzący od strony jego biurka chrzęst wysypywanych na blat skorup. Później następowała cisza, po dwóch-trzech minutach niepewny głos jakiegoś magistra, doktora, profesora z pytaniem: „I co Karolu, może to być laten?”; zaś po kilku sekundach docierał do nas tubalny i wolny od jakichkolwiek wątpliwości głos naszego kolegi – „Jasne, taki wczesny, z południa Opolszczyzny”. W dobie bardzo wąskich specjalizacji archeologów, ograniczonych do jednej epoki, a nawet jednego zagadnienia, była to umiejętność absolutnie unikatowa, tym bardziej, że Karol był w tej materii wybitnym ekspertem, którego wiedza przewyższała utytułowanych badaczy wybranych dziedzin.

O warsztacie terenowym Karola Bykowskiego krążyły legendy, zresztą nie tylko w naszym wrocławskim środowisku archeologicznym, ale znacznie szerzej – wśród historyków śródziemnomorskich i historyków starożytności. Swego rodzaju „rewolucji stratygraficznej” dokonał w 1977 r. podczas wykopalisk w Novae nad Dunajem, gdy jego ustalenia dotyczące stratygrafii sektora zachodniego tego stanowiska znacząco wpłynęły na zrozumienie wielu wcześniej niewyjaśnionych kwestii dotyczących metryki i charakteru badanych we wcześniejszych sezonach obiektów. Dorobek badań terenowych prowadzonych przez Karola na lokalnym, dolnośląskim gruncie do tej pory wykorzystywany jest twórczo przez badaczy różnych epok (np. przez Artura Błażejewskiego, Marka Bednarka, Pawła Rzeźnika, Aleksandrę Pankiewicz, Ewę Lisowską, Krzysztofa Jaworskiego, Sylwię Rodak i innych). Udział w pracach wykopaliskowych na wymienionych wyżej stanowiskach to jednak tylko niewielki promień działalności terenowej Karola Bykowskiego. Już od swoich czasów studenckich aktywnie uczestniczył w badaniach powierzchniowych prowadzonych w różnych częściach Śląska – w południowej części Przedgórze Sudeckiego (rejon Ząbkowic Śląskich, Barda i Kamieńca Ząbkowickiego) oraz na dużych obszarach południowej Opolszczyzny (od okolic Nysy na zachodzie, poprzez okolice Krapkowic i Gogolina, po rejon Głogówka i Głubczyc we

wschodniej części tego regionu). W 1978 r., gdy zainicjowane zostały unikatowe wówczas w skali całej Europy badania powierzchniowe w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, terenowe doświadczenie Karola błyskawicznie zostało docenione przez konserwatorów zabytków archeologicznych, chyba wszystkich śląskich województw, szczególnie wrocławskiego i opolskiego, ale także wałbrzyskiego i legnickiego. W przypadku udzielanej innym archeologom pomocy przy określeniu przynależności chronologicznej odkrywanych przez nich materiałów można już mówić o praktycznie całym Śląsku, wschodnich Łużycach oraz południowych kresach Wielkopolski. Można tylko żałować, że ta ogromna praca i jeszcze większa część Karolowego serca poświęcona badaniom powierzchniowym, od strony opublikowanego w piśmiennictwie naukowym tzw. dorobku, reprezentowana jest jedynie przez sześć artykułów zamieszczonych na łamach różnych tomów „Opolskiego Informatora Konserwatorskiego” z lat 1988-1991. Inne śląskie instytucje konserwatorskie niestety nie wydawały wówczas analogicznych periodyków.

W dobie intensywnego rozwoju archeologii ratowniczej i ogromnych inwestycji budowlanych w samym Wrocławiu i jego bezpośrednich okolicach, w latach 90. XX w. i na początku obecnego stulecia, Karol brał udział w znakomitej większości prac terenowych odbywających się na terenie aglomeracji wrocławskiej, realizowanych głównie przez Instytut Archeologii i firmę AKME. Służył swoją ogromną wiedzą dotyczącą tak reliktyw zabudowy i kultury materialnej, jak i niuansów w nawet najbardziej skomplikowanych układach stratygraficznych. Słowem – dzielił się, niezwykle skromny i delikatny, bez wywyższania się, sposób, swoim warsztatem. Gigantyczny dorobek Karola Bykowskiego w tej dziedzinie najlepiej oddaje autorstwo lub współautorstwo niemal 100 (!) sprawozdań z badań archeologicznych stanowisk śląskich.

Mimo że Karol nie obrał jako drogi życiowej klasycznej kariery naukowej, pozostała po Nim też niemała spuścizna publikacyjna, w postaci prawie 80 dzieł wydanych drukiem. I to właśnie publikacje Karola Bykowskiego znakomicie ilustrują Jego bardzo wszechstronne zainteresowania. Spośród tych prac ponad 40 to artykuły z dziedziny archeologii, a nieco mniej liczne (około 30 prac) publikacje Karola dotyczyły historii poczty, filatelistyki i filokartystyki. W tej ostatniej dziedzinie badacz stworzył nawet własną serię ...*na dawnej karcie pocztowej*, wydając

tematyczne książeczki dotyczące powiatu wrocławskiego (dwukrotnie), wrocławskiej Leśnicy, Karpacza i Szklarskiej Poręby, gminy Sobótka oraz Puszczy Noteckiej. Oprócz tego w dorobku Karola Bykowskiego znalazły się prace z zakresu regionalistyki, na przykład monografia *Turów. Szkic dziejów dolnośląskiej wsi*, napisana wraz z Arturem Błażejewskim, a także publikacje dotyczące historii sztuki, jak choćby *Leksykon śląskich artystów plastyków i twórców rzemiosła artystycznego*, w wersji polsko- i niemieckojęzycznej, którego Karol był współautorem. Jego cała twórczość związana z tymi dziedzinami jest naprawdę bogata i doceniana przez specjalistów. Są to najczęściej artykuły, ale też i wydawnictwa słownikowe, katalogowe i albumowe. Barwne, jak i cały Karol i jego życie osobiste – wszak związał je ze znaną, wrocławską artystką-malarzem Marią Rowdo-Bykowską. Małżonkę poznał – i to jest najprawdziwsza prawda, jak przekonuje Jego kolega z roku, uczestniczący w uroczystości ślubnej Pani Marii i Karola prof. Jan Michał Burdukiewicz – właśnie przez... swoje włosy. Wyczulona na piękno barw studentka wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych dostrzegła miedzianą czuprynę Karola i właśnie od tego się zaczęło.

Bardzo ważną częścią dorobku Karola Bykowskiego była też Jego działalność redakcyjna. W latach 2010-2020 był On redaktorem technicznym i korektorem ponad 20 książek, wydanych głównie w Instytucie Archeologii UW. oraz w firmie AKME. To Karol dbał o spójność i poprawność językową sześciu tomów czasopisma *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, dziewięciu tomów wydanych w serii *Wratislavia Antiqua* oraz wszystkich tomów serii *In Pago Silensi. Wrocławskie Studia Wczesnośredniowieczne*, które dotychczas się ukazały. Wykonując korekty techniczne, Karol dopracowywał wszelkie szczegóły. Przykładowo, zawsze sumował wartości prezentowane w tabelach, żeby sprawdzić, czy wszystko się zgadza. Był perfekcjonistą w każdym calu i tej perfekcji uczył też wszystkie – starsze i młodsze pokolenia archeologów.

Na twarzy Karola chyba ani razu nie dostrzegliśmy smutku. Uśmiech i radość najczęściej, powagę też często, ale zrezygnowania i przygnębienia naprawdę nigdy. Zresztą zauważyliśmy, że ewentualne zbliżające się mentalne burze potrafił bardzo szybko rozładować: jakimś żartem, dykteryjką lub rzuconą całej grupie zagadką. Karol skrupulatnie zbierał w głowie rebusy, fraszki i dowcipy, które też układał, nawet na potrzebę chwili. Wielokrotnie zastanawialiśmy się,

z którą gazetą lub czasopismem Karol współpracuje, układając zamieszczone na ich łamach krzyżówki – uśmiechał się wtedy i wiedzieliśmy, że coś jest na rzeczy. Odpowiedzi, do jakich redakcji trafiały jego zagadki, nigdy jednak nie uzyskaliśmy. Po zaparzeniu herbaty (bo Karol nie pijał kawy) brał zazwyczaj z regału jakiś album z europejskim malarstwem albo inną książkę, ale niekoniecznie archeologiczną, wyjmował z którejś z szaf klaser ze znaczkami pocztowymi lub album z przedwojennymi widokówkami z obszaru Dolnego Śląska (szczególnie emocjonalnie

był związany z okolicami Środy Śląskiej i Masywem Ślęży). W ogromnym księgozborze Karola Bykowskiego każda pozycja zawierała adnotacje dotyczące publikowanych recenzji pracy i liczne uwagi wpisane ołówkiem na marginesach. Głęboka wiedza z dziedziny literatury wszelakiej i edycji tekstów była też jedną z licznych, ba – niezliczonych, umiejętności i talentów naszego Przyjaciela.

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale odejście Karola Bykowskiego jest niepowetowaną stratą. Tej barwnej postaci nikt nigdy nie zastąpi.

Krzysztof Jaworski, Aleksandra Pankiewicz

Declaration of competing interest:

The authors declare that they have no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.

CRedit authorship contribution statement:

Aleksandra Pankiewicz: conceptualization, writing – original draft; writing – review and editing (total share 50%)

Krzysztof Jaworski: conceptualization, writing – original draft; writing – review and editing (total share 50%)